

Od 1 września 2026 roku spółdzielnie uczniowskie mają w polskich szkołach solidne umocowanie prawne. Krajowy Komitet Rozwoju Ekonomii Społecznej apeluje do ministerstw, samorządów, uczelni i mediów, by ten moment wykorzystać. Chodzi o coś więcej niż szkolny sklepik: o wychowanie świadomych, aktywnych i przedsiębiorczych obywateli.

Sprawczość, przedsiębiorczość, uczciwość, odpowiedzialność. Tych cech trudno nauczyć z podręcznika, ale można je ćwiczyć w działaniu. Tak uważa Krajowy Komitet Rozwoju Ekonomii Społecznej. W uchwale nr 15 z 16 września 2026 roku Komitet uznał, że należy wspierać zakładanie i działanie spółdzielni uczniowskich w szkołach podstawowych, ponadpodstawowych i placówkach oświatowych.

Bezpośrednim powodem jest ustawa z 29 maja 2026 roku o zmianie ustawy – Prawo oświatowe (Dz.U. z 2026 r. poz. 904). Wprowadza ona systemową regulację dotyczącą spółdzielni uczniowskich i obowiązuje od 1 września tego roku.

Nie firma, lecz lekcja życia

Nowy art. 85a Prawa oświatowego jasno określa, czym jest spółdzielnia uczniowska. To dobrowolne zrzeszenie uczniów danej szkoły lub placówki. Ma status instytucji wewnątrzszkolnej, a jej podstawowym zadaniem nie jest zarabianie pieniędzy, tylko realizacja celów wychowawczych i edukacyjnych.

Ustawa wymienia te cele wprost. Spółdzielnia ma popularyzować ideę i wiedzę o spółdzielczości, uczyć życia i działania w społeczeństwie oraz rozwijać gospodarność, przedsiębiorczość, odpowiedzialność i solidarność. Uczeń nie tylko poznaje pojęcia, ale sam uczestniczy w zorganizowanej pracy zespołowej.

„Działalność spółdzielni uczniowskich jest prawdziwą szkołą przedsiębiorczości” – podkreśla Komitet w uchwale. Młodzi ludzie uczą się tam zarządzania finansami, planowania, demokratycznego podejmowania decyzji i współpracy.

Gazetka, korepetycje, pomoc seniorom

Wielu osobom spółdzielnia uczniowska kojarzy się wyłącznie ze sklepikiem na przerwie. Tymczasem przepisy dają jej znacznie więcej możliwości. Może prowadzić działalność usługową, handlową lub wytwórczą na rzecz szkoły i uczniów. Może też działać dla lokalnej społeczności, w sferze społeczno-kulturalnej, promocyjnej lub edukacyjnej.

Uzasadnienie uchwały podaje konkretne przykłady. Uczniowie mogą:

- wydawać szkolną gazetkę,
- organizować wyjścia do kina i teatru,
- prowadzić koleżeńskie korepetycje,
- organizować wymiany, zbiórki i ponowne wykorzystanie książek, przyborów szkolnych i innych przedmiotów,
- pomagać okolicznym seniorom w obsłudze smartfonów i aplikacji.

Ten ostatni pomysł nawiązuje do tzw. programów międzypokoleniowych. Komitet przypomina, że dorośli też mogą się wiele nauczyć od dzieci, na przykład gdy wnuki pokazują dziadkom, jak korzystać z

telefonu.

125 lat tradycji i nowy impuls

Spółdzielczość uczniowska w Polsce ma 125-letnią historię. Autorzy uchwały przywołują hasło dawnych działaczy spółdzielczych: „wychowuj swoje dzieci na świadomych kooperatystów, aby żyło im się lepiej”. Dziś, w czasach wyzwań demograficznych, technologicznych, społecznych i gospodarczych, to hasło znów jest aktualne.

Komitety zwraca uwagę, że spółdzielnie uczniowskie pasują do szerszych celów. Wspierają spójność społeczną i wspólnoty lokalne, uczą społecznej odpowiedzialności biznesu i kształtują świadomych producentów, prosumentów i konsumentów. Wpisują się też w Cele Zrównoważonego Rozwoju ONZ oraz w założenia Reformy²⁶ „Kompas Jutra”, która stawia na projekty i doświadczenia edukacyjne wzmacniające sprawczość uczniów.

Jest jeszcze jeden argument. Według uchwały szkolnictwo zawodowe przeżywa kryzys, a spółdzielnia uczniowska może być dla młodzieży pierwszą lekcją planowania, marketingu i organizacji pracy.

Przepis sam się nie wykona

Komitety nie ukrywa, że sama ustawa nie wystarczy. „Żaden przepis nie zrealizuje się sam, jeśli za nim nie pójdą ludzie i konkretne działania” – czytamy w uzasadnieniu. Dlatego wsparcie powinni otrzymać dyrektorzy szkół, opiekunowie spółdzielni i sami uczniowie, by nie tracili zapału do zakładania i prowadzenia spółdzielni.

Komitety wnoszą o trzy rzeczy:

- Resort polityki społecznej ma wspierać promocję spółdzielni uczniowskich, także na uczelniach i w mediach, na przykład poprzez dedykowane projekty.
- Spółdzielczość uczniowska ma zostać wpisana do Krajowego Programu Rozwoju Ekonomii Społecznej jako kluczowy element edukacji w szkołach.
- Uchwała ma trafić do szerokiego grona instytucji. Wśród adresatów są m.in. Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Rozwoju i Technologii, kuratoria oświaty, regionalne ośrodki polityki społecznej, ośrodki wsparcia ekonomii społecznej, związki zawodowe, KRASP, Rada Edukacji Finansowej, Krajowe Centrum Edukacji Ekonomicznej oraz korporacje samorządowe.

Czas na szkoły

Najważniejszy krok należy teraz do szkół. Uczniowie, którzy dziś założą spółdzielnię, mogą stać się, jak piszą autorzy uchwały, „ambasadorami zasad i wartości spółdzielczych” dla rodzin, sąsiadów i lokalnej społeczności. Nauczą się przy tym zarządzać wspólnymi pieniędzmi, podejmować decyzje i brać za nie odpowiedzialność.

Komitety przekonuje, że o kształtowanie przyszłych obywateli powinny dbać zarówno szkoły, jak i instytucje, w których dzisiejsi uczniowie będą kiedyś pracować. Wykształcone kadry są potrzebne wszędzie: w gospodarce, administracji, oświacie i ochronie zdrowia.

Szkolna spółdzielnia wraca do łask. Uczniowie mogą znów uczyć się biznesu i odpowiedzialności w praktyce

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: czwartek, 01, październik 2026 12:48

Joanna Gryboś-Chechelska

Odsłony: 454

Uchwała kończy się apelem o wsparcie ze strony polityków, samorządów, administracji, pedagogów, uczelni, mediów, rodziców i przedsiębiorców. To wsparcie ma pomóc w odbudowie praktycznej edukacji przedsiębiorczej, ekonomicznej, finansowej i obywatelskiej w polskich szkołach. Przepisy już są. Teraz potrzebni są ludzie, którzy zechcą z nich skorzystać.